



LITURGIA SŁOWA

PIERWSZE CZYTANIE

Dz 1, 1–11

Pierwszą Księgę napisał, Teofilu, o wszystkim, co Jezus czynił i czego nauczał od początku aż do dnia, w którym udzielił przez Ducha Świętego poleceń Apostołom, których sobie wybrał, a potem został wzięty do nieba. Im też po swojej męce dał wiele dowodów, że żyje: ukazywał się im przez czterdzieści dni i mówił o królestwie Bożym. A podczas wspólnego posiłku kazał im nie odchodzić z Jeruzolimy, ale oczekiwać obietnicy Ojca: Słyszeliście o niej ode Mnie – (mówił) – Jan chrzczył wodą, ale wy wkrótce zostaniecie ochrzczeni Duchem Świętym. Zapytywali Go zebrani: Panie, czy w tym czasie przywrócisz królestwo Izraela? Odpowiedział im: Nie wasza to rzecz znać czasy i chwile, które Ojciec ustalił swoją władzą, ale gdy Duch Święty zstąpi na was, otrzymacie Jego moc i będziecie moimi świadkami w Jeruzolimie i w całej Judei, i w Samarii, i aż po krańce ziemi. Po tych słowach uniósł się w ich obecności w górę i obłok zabrał Go im sprzed oczu. Kiedy uporczywie wpatrywali

się w Niego, jak wstępował do nieba, przystąpili do nich dwaj mężowie w białych szatach. I rzekli: Mężowie z Galilei, dlaczego stoicie i wpatrujecie się w niebo? Ten Jezus, wzięty od was do nieba, przyjdzie tak samo, jak widzieliście Go wstępującego do nieba.

Oto słowo Boże

PSALM RESPONSORYJNY

Ps 47, 2–3.6–9

**Pan wśród radości wstępuje do nieba
lub Alleluja**

Wszystkie narody klaskajcie w dłonie, radosnym głosem wykrzykujcie Bogu, bo Pan Najwyższy straszliwy, jest wielkim Królem nad całą ziemią.

Bóg wstępuje wśród radosnych okrzyków, Pan wstępuje przy dźwięku trąby. Śpiewajcie psalmy Bogu, śpiewajcie, śpiewajcie Królowi naszemu, śpiewajcie.

Gdyż Bóg jest Królem całej ziemi, hymn zaśpiewajcie
Bóg króluje nad narodami,
Bóg zasiada na swym świętym tronie.

DRUGIE CZYTANIE

Ef 1, 17–23

Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec chwały, dał wam ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Jego samego. (Niech da) wam światłe oczy serca tak, byście wiedzieli, czym jest nadzieja waszego powołania, czym bogactwo chwały Jego dziedzictwa wśród świętych i czym przemożny ogrom Jego mocy względem nas wierzących – na podstawie działania Jego potęgi i siły. Wykazał On je, gdy wskrzesił Go z martwych i posadził po swojej prawicy na wyżynach niebieskich, ponad wszelką Zwierzchność i Władzę, i Mocą, i Panowaniem, i ponad wszelkim innym imieniem wzywany nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym. I wszystko poddał pod Jego stopy, a Jego samego ustanowił nade wszystko Głową dla Kościoła, który jest Jego Ciałem, Pełnią Tego, który napełnia wszystko wszelkimi sposobami.

Oto słowo Boże

ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

Mt 28, 19.20

Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata.

EWANGELIA

Mk 16, 15–20

I rzekł do nich: Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu! Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: w imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą, i ci odzyskają zdrowie. Po rozmowie z nimi Pan Jezus został wzięty do nieba i zasiadł po prawicy Boga. Oni zaś poszli i głosili Ewangelię wszędzie, a Pan współdziałał z nimi i potwierdził naukę znakami, które jej towarzyszyły.

Oto słowo Pańskie

KOMENTARZ

40 dni po swoim zmartwychwstaniu, Pan Jezus wstąpił do nieba. Dlaczego jest to ważne dla każdego z nas? Ponieważ Pan Jezus, który zmartwychwstał i wstąpił do Ojca ma moc całkowicie przemienić nasze życie. Jezus zasiadł w niebie jako Pan i Król. Pokonał śmierć i grzech, a przez to odkupił nas dla Boga. Dziś włączeni przez chrzest w Jego śmierć i zmartwychwstanie, my także zasiadamy z Nim na wyżynach niebieskich, ponad wszelką mocą jaka jest na świecie i w niebiosach.

Nasz wiara, nasza więź z Bogiem i nasze zbawienie są pewne tak, jak pewna jest pozycja Jezusa w niebie. Przez swoje wniebowstąpienie, Jezus umożliwił nam dostęp do tronu Ojca. Dlatego możemy śmiało iść do Niego i prosić o łaskę potrzebną nam w trudnych chwilach. Zawsze jest łatwiej żyć mając świadomość, że tam na górze jest Ktoś, kto naprawdę nas lubi, a nawet nas kocha. Nam, współczesnym chrześcijanom, wniebowstąpienie Jezusa daje także nadzieję, że po trudach ziemskiego życia będzie możliwe spotkanie i zjednoczenie z Jezusem i naszymi zmarłymi w chwale wiecznej.

ks. dr Michał Dubicki



„The Ascension of Christ”, Hans Süss von Kulmbach

Z pamiętnika katolika ...

Tekst: **Maria Paszyńska**

MAŁA NIC

Nie sądzicie, że to dość osobliwe zestawienie słów, nawet jak na pseudonim? Jakiś taki niezyciowy. Przecież każdy chce być kimś. Pełnić jakąś znaczącą funkcję w społeczeństwie, w pracy, w rodzinie, wśród przyjaciół. Każdy pragnie dokonać czegoś wielkiego, coś odkryć, wynaleźć, stworzyć. Komukolwiek zaimponować, choćby pięknym strojem czy świetnymi butami. Być ważnym w czyimś życiu. Zostawić ślad swojego ziemskiego pielgrzymowania w annałach historii, encyklopedii lub sercu kogoś bliskiego. Umówmy się, według zasad ludzkiej logiki, nikt nie pragnie być nikim.

Tymczasem dzięki Bożej Opatrzności byli, są i z całą pewnością będą tacy, których ta nasza ziemska, mizerniutka logika nie dotyczy. Mówię o gigantach wiary, których potęga opierała się na pragnieniu bycia nikim i niczym poza Bogiem. Mam na myśli tych, którzy niczego nie chcieli od życia poza zjednoczeniem z Bogiem. To właśnie przez nich Bóg dokonuje naprawdę wielkich czynów i to właśnie Ci, którzy nie pragną nic poza wypełnieniem Jego woli, czynią rzeczy największe.

W połowie lutego tego roku na konsystorzu publicznym papież Franciszek ogłosił decyzję o kanonizacji trzech błogosławionych kobiet żyjących w XIX wieku. Ich kanonizacja odbędzie się właśnie dziś. Jedną z nich jest właśnie taki gigant wiary, a nade wszystko gigant pokory – (pewnie już, gdy to czytacie święta) Maria od Jezusa Ukrzyżowanego, nazywana także Małą Arabką lub właśnie Małą Nic.

Maria Bauoardy urodziła się 5.01.1846 r. w chrześcijańskiej rodzinie, w małej palestyńskiej wiosce położonej między Hajfą, a Nazaretem. Maria była upragnionym dzieckiem swoich rodziców. Przed nią mieli dwunastu synów, jednak wszyscy zmarli wkrótce po urodzeniu. Dwa lata później urodził się brat Marii – Paweł (Boulos). Rodzice byli bardzo szczęśliwi, ale ich radość nie trwała długo. Gdy Maria miała trzy lata najpierw umarł jej ojciec, a następnie, z żalu i tęsknoty za mężem, odeszła także matka. Osierconym rodzeństwem zajęli się wujowie mieszkający w dwóch różnych miastach. Maria i Boulos już nigdy więcej się nie spotkali.

Wkrótce Maria przeprowadziła się z wujostwem do Egiptu. Jej opiekunowie byli ludźmi nad wyraz pobożnymi i bardzo dbali o rozwój



duchowy dziewczynki. Gdy miała trzynaście lat, dowiedziała się, że wuj obiecał ją za żonę jednemu ze swych kuzynów. Maria wbrew zwyczajowi i wszelkim nakazom posłuszeństwa odmówiła wyjścia za mąż. Za karę zaczęto traktować ją jak służącą. Maria postanowiła poprosić swojego brata o pomoc. Napisała do Boulosa list. Był wrzesień 1858 r. Jeden z dawnych pracowników jej wuja, muzułmanin, wybierał się wówczas do Nazaretu, więc poprosiła go o przekazanie wiadomości. Ów mężczyzna powiedział, że z chęcią jej pomoże, jeśli przejdzie na islam. Gdy Maria odmówiła, mężczyzna ciężko ranił dziewczynkę szablą w szyję i myśląc, że pozabawił ją życia, zawiązał zwłoki w materiałową płachtę i porzuciwszy przy drodze – odjechał. Maria po śmierci trafiła do Nieba, gdzie miała usłyszeć głos nakazujący jej powrót na Ziemię. Gdy się obudziła stała przy niej zakonnica ubrana w piękne szaty w kolorze nieba. Opatrzyła jej ranę i troskliwie się nią zaopekowała. Po miesiącu, gdy Miriam wróciła do zdrowia, owa opiekunka opowiedziała jej, co będzie się działo dalej i udzieliła wielu rad. „Nie zobaczysz już nigdy swojej rodziny, pojedziesz do Francji, gdzie zostaniesz zakonnicą, będziesz dzieckiem świętego Józefa, a potem córką świętej Teresy. Nałożą ci habit karmelitański w jednym domu, śluby złożysz w drugim, a umrzesz w trzecim, w Betlejem.” Odprowadziła dziewczynę do pobliskiego kościoła i znikła.

Maria nie potrafiła wyjaśnić kto dokładnie ją ocalił. Wbrew wszelkim prawom natury przeżyła i wyzdrowiała, choć całe życie miała na szyi głęboką bliznę.

Po tym zajściu dziewczyna nie wróciła już do domu wujostwa, ale na spełnienie proroctw niebiańskiej zakonnicy musiała jeszcze długo czekać. Pracowała jako służąca w Aleksandrii, Jerozolimie, Bejrucie, aż wreszcie, po wielu przygodach i bardzo trudnych przeżyciach, w 1863 r. dotarła do Marsylii. To tam poznała księdza Filipa Abdou, który biegle władał arabskim i zadecydowała, że będzie on jej kierownikiem duchowym. Z jego pomocą Maria rozeznała swoje powołanie do życia zakonnego.



Jednak i tu miała, po ludzku, pod górkę. Kilkrotnie odmówiono jej (tak jak i św. siostrze Faustynie) przyjęcia do zakonu. Wreszcie w 1865 r. wstąpiła do Zgromadzenia Sióstr św. Józefa.

Od tego momentu zaczynają się jej doświadczenia mistyczne, które wzbudziły niepokój we wspólnocie zakonnej. Zwłaszcza stygmaty, które uważano początkowo za objaw trądu. Gdy mistyczne doznania powtarzały się, mimo iż Maria została skierowana do najcięższych prac fizycznych, postanowiono iż bardziej odpowiedni byłby dla niej zakon klauzurowy. Maria udała się do zakonu karmelitanek bosych w Pau.

Po krótkim postulatcie pod koniec lipca 1867 r. otrzymała habit i imię zakonne siostra Maria od Jezusa Ukrzyżowanego. Przez cały czas postulatu i nowicjatu powtarzały się doznania nadprzyrodzone, jednak mistrzyni nowicjatu dostrzegła wielkość wiary przyszłej świętej, pisząc tak: „Trzeba by bardziej doświadczonego pióra niż moje, by przedstawić tę piękną duszę, jej szlachetność, prostotę, pokorę, miłość Boga i ludzi, jej siłę ducha w przeciwnościach, zaufanie Bogu, jej zdecydowanie w walce z szatanem, który ciągle ją napastował, jej umiłowanie życia ukrytego, zwyczajnego. Trzeba ją było widzieć i być z nią, by ją poznać. Czy wszystko to, co w jej życiu było lub jest nadzwyczajnego pochodzi od Boga? Nie do nas należy odpowiedzieć na to pytanie. Tylko to możemy powiedzieć, że jeżeli to nie Bóg był w niej sprawcą tych zjawisk, nasza nowicjuszka jest tym bardziej godna podziwu, że będąc w mocy szatana, pozostała wierna Bogu, w pełni Mu ufała, była pokorna i mała, nie szukając nigdy uznania dla siebie ze strony stworzeń, szukając tylko woli Bożej i Jego większej chwały. Dokładnie badałam jej uczucia i stwierdzam, że ona nigdy nie zeszała z drogi życia tylko dla Boga.”

To właśnie tu, w klasztorze w Pau, przeżyła najtrudniejsze ze swych doświadczeń duchowych – czterdziestodniowe kuszenie, trwające od południa 26 lipca do południa 4 września 1868 roku. Siostra Maria od Jezusa Ukrzyżowanego tak oto przepowiadała to, co miało nadejść: „Jezus zezwolił diabłu, by mnie kuśił przez 40 dni; będę musiała wiele wycierpieć. Szatan otrzyma jedynie władzę nad moim ciałem, gdyż dusza będzie przed nim ukryta. Demon doprowadzi mnie do wielu zewnętrznych błędów, lecz nie popełnię grzechu; moja wola zda się na nic. Będę jako maleńkie dziecko, którego rozum śpi, a więc jest niezdolne do popelnienia grzechu.”

dokończenie na str.5

18 maja – DZIEŃ URODZIN ŚW. JANA PAWŁA II

Takiego św. JANA PAWŁA II jeszcze nie widzieliście! Nieznane filmy, pokazujące papieża prywatnie w filmie "APARTAMENT".

18 maja na ekrany KINOTEKI wejdzie nowy film twórców „Świadectwa”, które w 2008 roku obejrzało ponad milion widzów. W najnowszej produkcji zostaną zaprezentowane nigdy niepublikowane materiały filmowe pokazujące prywatne życie św. Jana Pawła II. Prezentujemy oficjalny zestaw zdjęć z filmu, w tym unikalne fotografie Ojca Świętego.



7 lat temu do kin weszło „Świadectwo” – niezwykle film, który pokazywał pontyfikat Jana Pawła II z nieznanego punktu widzenia towarzyszącego mu przez blisko 40 lat kardynała Stanisława Dziwisza.

W 2008 roku na produkcję tę wybrano się do polskich kin ponad milion widzów.

W 2015 roku twórcy „Świadectwa” powracają z sensacyjnym materiałem – „Apartament” składać się będzie w całości z nigdy wcześniej niepublikowanych materiałów. W filmie wykorzystano niezwykle, nieznane do tej pory materiały wideo, stanowiące zapis prywatnych wyjazdów, rozmów i spotkań Jana Pawła II.



„Apartament” daje widzom niepowtarzalną szansę poznania Papieża Polaka takim, jakim znało go tylko kilku najbliższych przyjaciół i współpracowników. Na archiwalnych filmach widzowie zobaczą papieża Jana Pawła II prywatnie, poza murami Watykanu, pośród najbliższych ku ludzi i ukochanej przez niego przyrody.

Narratorem jest Piotr Kraśko – dziennikarz TVP, który osobiście wybrał się do Rzymu, aby wysłuchać opowieści przyjaciół i współpracowników papieża Polaka. Wśród rozmówców usłyszymy m.in. wieloletniego sekretarza i przyjaciela Jana Pawła II – kardynała Stanisława Dziwisza, jak również Arturo Mari – osobistego fotografa Jana Pawła II, a także ochroniarza Egildo Biocca.



Usłyszymy także innych ludzi, którzy mieli okazję poznać Ojca Świętego w mniej oficjalnych okolicznościach, podczas Jego prywatnych wędrowek i urlopów. Jak podał kard. Stanisław Dziwisz, ujęcia kręcił kamerdyner papieski Angelo Gugel od niemal początku do końca pontyfikatu. – Nie były pozowane. Są wśród nich np. ujęcia z jego górskich wycieczek m.in. w Dolomitach. Na film składa się ponad 20 godzin zmontowanych amatorskich nagrań wideo oraz 13 kilogramów fotografii Arturo Mari. Muzykę do filmu skomponował Radziimir Dębski.



tekst: Paweł Świąder/KINOTEKA
fot. Arturo Mari

Kinoteka
Pl. Defilad 1
rezerwacje grupowe: 604 45 77 45

Serdecznie zapraszamy grupy zorganizowane, dla których przygotowaliśmy specjalne ceny biletów. Przpominamy również o obowiązującej w naszym kinie ofercie dla seniorów, w ramach której seniorzy mogą kupić bilety pojedyncze w cenie 12 zł.

MAJOWE

Przy „Czerwonej Drodze”*

12.05.2015 r.

Krzysztof Kanabus

Nabożeństwu „Majowemu”, odprawionemu w ostatni wtorek, towarzyszyła niepewna pogoda. Podobnie jak w zaszłym roku niebo zakrywały chmury, nie dając słońcu rozweselić okolicznych pól i łąk tak pięknie pyszniących się soczystą zielenią. Pomimo tego, na Mszę św. i „Majowe” przybyło kilkadziesiąt osób w różnym wieku.



Tradycyjnie śpiewano też „Maryjo Królowo Polski” – *apel Jasnogórski*. Pierwszy Apel na Jasnej Górze odprawił ojciec Jerzy Tomziński 8 grudnia 1953 r. Jest to modlitwa w intencji naszej ziemskiej Ojczyzny i Kościoła polskiego.

Na samo zakończenie zaśpiewano „Zapada zmrok” autorstwa siostry Magdaleny – nazaretanki.

Poczym były degustowane pyszne pączki, które przygotowała niezawodna Pani Lucyna Rudecka, a rozczęstowały je wśród zgromadzonych jej wnuczki. Pychota – dziękujemy.



Mszę św. odprawił ksiądz Waldemar Macko – proboszcz parafii św. Anny w Wilanowie.

Po Mszy św. odśpiewano Litanię Loretańską i pieśni, tradycyjnie śpiewane przy krzyżach i figurkach, podczas nabożeństw majowych.

Śpiewano: „Pod Twoją obronę” – ta starożytna modlitwa pochodzi z III w. po Chrystusie, jest kierowana do Jezusa za pośrednictwem Jego Matki – Maryi.

Podziękowania kieruję też do Pana Roberta Woźniaka, dyrektora Centrum Kultury Wilanów i jego pracowników za przygotowanie nagłośnienia i oprawę muzyczną.



Następnie śpiewano „Chwalcie łąki umajone” – perłę liryki polskiej, pochodzącą z połowy XIX w. Jej autorem jest ks. Karol Antoniewicz – jezuita pochodzący z rodziny polskich Ormian osiadłej pod Lwowem.



Do zobaczenia 19 maja przy krzyżu na ulicy Biedronki przy Łuczniczce.

Szczęść Boże! – Krzysztof Kanabus.

* - „Czerwona Droga” – stara nazwa używana przez okolicznych mieszkańców, pochodzi od koloru nawierzchni wykonanej z czerwonej cegły. To dzisiejsza ulica Pałacowa prowadząca do pałacu w Natolinie.

NIEDZIELNA DOBRANOCKA

czyli
Ewangelia
dla najmłodszych



KĄCIK DLA DZIECI

Śmierć Pana Jezusa na krzyżu, coraz częściej wydawała się uczniom złym snem. Zbawiciel znów był z nimi. Modlili się wspólnie, jedli razem posiłki, rozmawiali. Pan Jezus mówił im o Królestwie Niebieskim, tak jak czynił to przed wydarzeniami z Golgoty. A jednak każdy z uczniów w głębi serca czuł, że terazniejsza obecność Mistrza wśród nich jest niezwykła, inna niż przedtem. Każdy też bał się, że przyjdzie dzień, w którym Pan Jezus opuści ich na zawsze. Radość z bliskości Nauczyciela była naznaczona obawą przed ponowną utratą najlepszego Przyjaciela.

Był mglisty i ciepły poranek. Pan Jezus siedział wraz z apostołami na drewnianej ławie przy długim stole. Jedli późne śniadanie złożone z wody, świeżo upieczonego przez Maryję chleba, oliwy i kawałków ryby pozostałych po wczorajszej wieczerzy. Gdy skończyli jeść, Pan Jezus odmówił modlitwę dziękczynną i obrzucił ich poważnym spojrzeniem. Na ten widok, serce Piotra ścisnęło uczucie niepokoju, a w gardle pojawiło się coś wielkiego co utrudniało oddychanie.

– Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu – powiedział Jezus łagodnie, choć w jego głosie dało się wyczuć przynaglające nuty.

Piotr zamrugał oczami. Czuł, że ciało drętwieje mu ze smutku, który nagle nim zawładnął. Dlaczego Pan Jezus powiedział „idźcie”, a nie na przykład „pójdźmy” czy „chodźmy”? Pozostali uczniowie zdawali się zadawać sobie to samo pytanie. Czyżby ich obawy okazały się słuszne? Czy Mistrz zamierza ich opuścić? Już teraz? Tak szybko? Apostołowie wpatrywali się w Jezusa szeroko otwartymi oczami. Każdy starał się nie mrugać, bojąc się, że gdy zamknie oczy Nauczyciel zniknie.

– Kto uwierzy i przyjmie chrzest będzie zbawiony – kontynuował Jezus – a kto nie uwierzy, ten się potępi. Tym zaś, którzy uwierzą, te znaki towarzyszyć będą: W imię moje złe duchy będą wyrzucać, nowymi językami mówić będą; węże brać będą do rąk i jeśli by co zatrute wypili, nie będzie im szkodzić. Na chorych ręce kłaść będą i ci odzyskają zdrowie.

„Po co On mówi nam to wszystko?” – to pytanie kołatało się w głowie każdego z Jedenastu. Piotr poczuł, że nie zdoła dłużej powstrzymać zbierających się pod powiekami łez. Był pewien, że to pożegnanie. Pan Jezus spojrzał na niego z miłością i skinął delikatnie głową, jakby potwierdzając, że muszą się teraz rozstać. Jedna po drugiej, ciężkie

łyzy zaczęły spływać po policzku Piotra, by na koniec spaść na ciężki blat stołu, zostawiając na nim okrągłe, ciemne plamki. Po chwili cały pokój rozjaśniła światłość. Było tak jasno, że apostołowie natychmiast zamknęli oczy. Piotr widział już kiedyś ten blask. Pamiętał dobrze dzień, w którym Jezus przemienił się wobec niego i dwóch innych uczniów na górze Tabor. Gdy ponownie otworzyli oczy pokój znów oświetlały jedynie ciepłe poranne promienie słońca wpadające przez okno. Jezusa nie było wśród nich. Pozostał po nim talerz pełen okruszków chleba. Piotr zrozumiał, że Jezus wstąpił do Nieba i tak jak im wielokrotnie opowiadał zasiadł po prawej stronie tronu swego Ojca. Jezus wrócił do Domu.

Od tego dnia życie apostołów odmieniło się. Postanowili zwalczyć tęsknotę wypełnianiem zadania, które powierzył im Jezus. Rozeszli się w różne strony, głosząc Ewangelię i nauczając o miłości Bożej. A choć nie mogli Go widzieć, Jezus wciąż był z nimi i potwierdzał ich słowa znakami, których dokonywali w Jego imię.

Tekst: Maria Paszyńska

W 1870 roku siostra Maria wraz z sześcioma siostrami została skierowana do Indii, do Mangalore, by w owym miejscu założyć nowy klasztor. To tam 21 listopada 1871 r. złożyła swoje śluby zakonne. W życiu Marii rozpoczął się wówczas okres wielkiej próby. Wszystkie dary i doświadczenia mistyczne, które przeżywała zaczęły być postrzegane przez przełożonych jako iluzja, ułudą i działanie diabła. Sama Maria zaczęła wątpić w swoją drogę. Wówczas biskup odesłał ją do klasztoru macierzystego w Pau.

Mimo poniesionej klęski i atmosfery podejrzliwości i niesławy, towarzyszącym jej powrotowi do Pau, Maria szybko zaczęła głosić, że Jezus wzywa ją by założyła nowy zakon, tym razem w Betlejem. Proroctwo, które otrzymała, wkrótce zaczęło się wypełniać. Zakon został wybudowany na wzgórzu wskazanym przez Jezusa, zgodnie z wytycznymi, które w objawieniach przekazywał Marii.

Wkrótce Maria zaczęła opadać z sił, choć usiłowała nie dać po sobie niczego poznać i z wielką gorliwością pomagała, ile mogła przy pracach przy budowie klasztoru. 12 sierpnia mistrzyni nowicjuszek zanotowała: „Siostra Maria od Jezusa Ukrzyżowanego ciągle jest bardzo cierpiąca, mimo to z wielkim wysiłkiem i zaparciem się siebie pracuje.

Kilkakrotnie mówiła nam: Czynię wszystko, by pchnąć prace do przodu, żebyście po mojej śmierci mogły żyć spokojnie i odpoczywać. Dzisiaj rano była bardzo słaba. Mimo to czuwała przy robotnikach ze zdwojoną energią. Dwukrotnie przewróciła się w ogrodzie.”

Tego dnia Maria przewróciła się po raz trzeci, poważnie uszkadzając sobie lewe ramię. W ranę szybko wdało się zakażenie, którego żadne środki medyczne nie zdołały powstrzymać. Po wielu dniach cierpienia, Mała Nic odeszła spokojnie 26 sierpnia 1878 r. dziesięć minut po piątej rano. Jej ostatnim słowem było wezwanie o Boże Miłosierdzie. Mała Arabka w chwili śmierci miała 33 lata.

W jednym z artykułów, które przeczytałam na temat świętej Małej Nic autor nazwał ją „żeńskim odpowiednikiem Ojca Pio”. Uważam, że jest to niezwykle trafne porównanie. Nie chodzi mi wyłącznie o ich niesamowite doświadczenia duchowe, bilokacje, lewitacje itp. I o to, że jej życie, podobnie jak życie świętego z Pietrelciny, choć rozgrywało się w większości za klasztornymi murami, nadaje się na scenariusz porywającego, długometrażowego filmu sensacyjnego.

W moim odczuciu, tym, co najsilniej ich do siebie upodabnia jest przeogromna pokora

i pragnienie bycia niczym, żeby Bóg mógł być wszystkim. Oboje także twierdzili, że pokora jest najskuteczniejszą bronią do odpierania ataków złego.

Przed nami Uroczystość Zesłania Ducha Świętego. Święta Mała Arabka darzyła tę Osobę Trójcy Przenajświętszej szczególną miłością. Polecam Wam z całego serca lekturę jej pism o Duchu Świętym, udostępnionych m.in. na stronie Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych. Owocem tej miłości świętej siostry Marii od Jezusa Ukrzyżowanego jest przepiękna modlitwa, która idealnie nadaje się do odmawiania w nadchodzącym tygodniu (i nie tylko, rzecz jasna).

„O Duchu Święty, źródło pokoju i światłości, przyjdź mnie oświecić.

Jestem głodna – przyjdź mnie nakarmić.

Jestem spragniona – przyjdź mnie orzeźwić.

Jestem ślepa – pozwól abym przejrzała.

Jestem słaba – przyjdź mnie umocnić.

Jestem biedna – przyjdź mnie ubogacić.

Jestem nieoświecona – przyjdź i daj mi

poznać Jezusa.

Przyjdź, mój Pocieszycielu! Przyjdź, moja

radości! Przyjdź, moja światłości! Przyjdź,

moja mocy! Przyjdź, Dawco pokoju!

Duchu Święty, powierzam się Tobie”

VII Niedziela Wielkanocy 17 maja 2015 r. Uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego

1. Nabożeństwo majowe zostanie odprawione o godz. 17.00. Przypominamy, że w dni poprzednie nabożeństwo majowe odprawiane jest po Mszy św. o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych. Zachęcamy również do modlitwy i śpiewu Litanii Loretańskiej przy krzyżach i kapliczkach.
2. W najbliższy wtorek, 19 maja o godz. 18.00, zostanie odprawiona Msza św. i nabożeństwo majowe przy krzyżu na ul. Biedronki.
3. Dziś na Mszy św. o godz. 11.00, i 13.00, dzieci z naszej parafii i ze szkół prywatnych przystąpią do Pierwszej Komunii Świętej.
4. W zeszłą niedzielę, na tacę przeznaczoną na potrzeby Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Warszawie, zebraliśmy 9454 PLN, a na pomoc poszkodowanym w Nepalu 7302 PLN. Wszystkim ofiarodawcom składamy serdeczne Bóg zapłać.
5. W niedzielę, 7 czerwca br., obchodząc będziemy po raz ósmy Święto Dziękczynienia po hasłem: *Królowo rodzin dziękujemy i zawierzamy*. W tym roku jest ono połączone z zakończeniem peregrynacji kopii cudownego wizerunki Matki Boskiej Częstochowskiej w naszej archidiecezji. O godz. 12.00. na placu przed Świątynią Opatrzności Bożej zostanie odprawiona uroczysta Msza św. z udziałem Episkopatu Polski. Po Mszy świętej Centrum Opatrzności Bożej zaprasza na piknik rodzinny. W tym dniu w naszym kościele nie będzie Mszy św. o godz. 13.00. Taca z tej niedzieli będzie przeznaczona na budowę świątyni Opatrzności Bożej.
6. Za tydzień będziemy przeżywać Niedzielę Zesłania Ducha Świętego. W sobotę poprzedzającą tę uroczystość, 23 maja, Parafialna Wspólnota Odnowy w Duchu Świętym zaprasza na wigilijne czuwanie modlitwne przygotowujące do tego wydarzenia. Początek czuwania o godzinie 20.00.
7. Taca z dzisiejszej niedzieli przeznaczona jest na Światowe Dni Młodzieży, które odbędą się w czerwcu przyszłego roku.
8. W najbliższym czasie sakramentalny związek małżeński zawrą:
 - Maciej Roman Zwoliński, kawaler z parafii pw. św. Tomasza Ap. w Warszawie i Małgorzata Budzińska, panna z parafii tutejszej zapowiedź II;
 - Artur Łukasz Kwiatori, kawaler z parafii pw. Miłosierdzia Bożego w Siewnicy Nadolnej i Joanna Marcelina Dąbrowska, panna z parafii tutejszej zapowiedź I;
 - Marcin Wieteska, kawaler z parafii pw. M. B. Loretańskiej w Warszawie i Agnieszka Ewa Kobiąłka, panna z parafii tutejszej zapowiedź I.

Każdy, kto by wiedział o przeszkodach zachodzących między narzeczonymi, zobowiązany jest powiadomić kancelarię parafialną. Narzeczonych polecamy modlitwie parafian.

WIGILIA ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO

Kościół św. Anny w Wilanowie
23 maja 2015 r. (sobota)

początek godz. 20.00
zakończenie ok. 23.00



**DUCHU ŚWIĘTY,
PRZYJDŹ
ze Swymi Darami**

*Adoracja, Uwielbienie,
Godzina Czytań, Psalmi,
Akatyst do Ducha Świętego...*
PRZYJDŹ i oczekuj GO



**Intencja różańcowa
Kół Żywego Różańca
od 10.05 do 14.06.2015 r.**

*Módlmy się za chrześcijan, aby
wiarą, prawością i pokorą
dawali świadectwo
przynależności do Pana.*

Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa
tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od poniedziałku do piątku
w godzinach pracy kancelarii)

Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA

- Oddział w Warszawie,

ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa

Nr rachunku:

87160013741846849180000001

internet: www.parafiawilanow.pl

e-mail: kancelaria@parafiawilanow.pl

e-mail **Redakcji**: klimaty@parafiawilanow.pl

Wydawca

